XX Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Marii Komornickiej
Kozienicki Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka – KOZIENICE 2022
Magdalena Szweda – kategoria młodzież – proza – wyróżnienie

Godło: Felka

Dwa ołówki

Lena na trzęsących się nogach podeszła pod drzwi akademii i spojrzała do góry, by ostatni raz objąć wzrokiem cały budynek. Dziś odbywały się egzaminy wstępne na Akademię Sztuk Pięknych. Była to jej jedyna nadzieja, by zostać ilustratorką i robić to co kocha.

Wchodząc po schodach do drzwi z jej wielką czarną teczką minęła mężczyznę dopalającego papierosa.

– Powodzenia – rzucił w jej stronę.

Lena uśmiechnęła się nieśmiało.

– Tobie też… a będzie ci na pewno bardziej potrzebne.

Mężczyzna zmarszczył brwi.

– A czemu tak wątpisz we mnie?

– Nie masz żadnych materiałów na egzaminy, jak zamierzasz wykonać zadania? – zapytała.

Mężczyzna wyrzucił w krzaki niedopałek i jeszcze raz spojrzał na Lenę.

– Kartki się pożyczy, ołówki się pożyczy i resztę tak samo.

– Daleko na takim podejściu nie pojedziesz – westchnęła. – Weź chociaż to. – Lena wygrzebała z piórnika dwa ołówki i podała mężczyźnie.

– Dzięki, widzisz teraz to mi tylko zostały do znalezienia kartki i węgiel. Najważniejsze, aby się nie stresować, co będzie to będzie.

Lena jedynie się uśmiechnęła na odchodne i weszła do środka akademii.

Na korytarzach przewijało się wiele osób próbując odnaleźć swoją salę, gdzie odbędzie się egzamin. Niemal każdy szedł z wielką czarną teczką i szkicownikami w dłoniach.

Po parudziesięciu minutach oczekiwań Lena weszła do swojej sali i usiadła przed sztalugą. Od razu, gdy model wyszedł na środek sali wzięła się do pracy. Najbardziej starała się oddać proporcje mężczyzny, dokładnie zaznaczając na rysunku jego kontury sylwetki. Pochłonięta pracą nie zwróciła nawet uwagi, gdy parę godzin minęło a profesorzy kazali odejść od sztalug. Nie była bardzo zadowolona ze swojej pracy, ale miała nadzieję, że wystarczy by dostać się na jej wymarzony kierunek.

***

W dzień ogłoszenia wyników Lena już o siódmej rano wybiegła z domu na pociąg. Całą trasę nerwowo stukała butem o podłogę, a gdy pociąg stanął to niemal z niego wybiegła, byle jak najszybciej dostać się do akademii.

Pod tablicą z wynikami kłębiły się tłumy. Lenie ledwo udało się przepchać do przodu. W tym samym momencie, gdy dostała się do pierwszego rzędu zobaczyła na jednej z list swoje nazwisko. Stała z wybałuszonymi oczami i nie mogła w to uwierzyć.

Uśmiechając się jeszcze szeroko z radości zobaczyła obok siebie tego samego mężczyznę, któremu miesiąc temu pożyczyła parę ołówków przed Akademią. Niewiele myśląc rzuciła mu się na szyję.

– Zdałam! Zdałam! – zaczęła wykrzykiwać.

– Dobrze, ja też zdałem, ale za chwilę mnie udusisz – powiedział a Lena jeszcze mocniej go przytuliła.

– Oj nie przesadzaj – zaśmiała się.

Po chwili Lena stanęła już o własnych siłach i ponownie spojrzała na tablicę ogłoszeń.

– Nie, nie nie… – szepnęła rozszerzając oczy.

– Co się stało?

– To niemożliwe!

– Ale o co chodzi?!

– Nie przyjęli mnie.

– Jak to?

– Spojrzałam nie na tę listę… – odwróciła się i odeszła parę kroków w tył. – Zabrakło mi jednego punktu! Rozumiesz to? – spojrzała na mężczyznę. – Jednego! Gdyby było to dziesięć czy piętnaście to przyjęłabym to z pokorą, ale jeden…

Lena usiadła na pobliskiej ławce i zatopiła twarz w dłoniach. Mężczyzna dosiadł się do niej i wyciągając paczkę papierosów z kieszeni zaproponował jednego z nich. Lena drżącymi dłońmi odpaliła go i od razu zaciągnęła się dymem.

– Nie mogę tak wrócić do domu, co ja powiem wszystkim? Moje całe życie się właśnie zawaliło. Zostało mi znaleźć jedynie jakieś tory. Wskoczę na nie gdy pociąg będzie na tyle blisko, by nie zdążył wyhamować.

– Narobisz jedynie kłopotu maszyniście i ludziom, którzy spóźnią się do pracy przez ciebie – mężczyzna westchnął. – Odstąpię ci moje miejsce z przyjemnością, bo i tak nie mam dziś jeszcze żadnego dobrego uczynku.

– Jak to odstąpisz? Za ile?!

– Za nic – wzruszył ramionami.

– Poważnie pytam, co chcesz w zamian?

– Nic. Ja zdawałem jedynie dla hecy! Po prostu założyłem się z kolegami, że zdam…